

Mikulski, Zdzisław

Rhein-Museum Koblenz (Muzeum Renu w Koblencji)

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 36/2, 169-170

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



a) czwórdzielny podział przestrzeni (często zaznaczony punktami solstycjalnymi) oraz podział czasu i przestrzeni na opozycje binarne (np. góra-dół, lato-zima), jakie według S. McCluskey'a (*Space, Time and the Calendar in the Traditional Cultures of America and Europe*) odpowiadają paradygmatowi amerykańskiemu. "Megalityczny paradygmat" związany byłby z kulturami europejskimi, które wytworzyły kalendarz dzielący rok na 4 i 8 części i zajmowały się obserwacjami księżyca.

b) wizualizacja czasu w postaci węzowej (= zygzakowatej) linii, która mogłaby odzwierciedlać zmieniający się ruch księżyca (A. Marshack — *The Methodology, Theory and Analysis of Early Notations and Calendars*).

c) symbolizm kierunków (Świata) związany z typem gospodarki, podziałem zajęć i intensywnością sedentaryzmu (S. Iwaniszewski - *Some Social Correlates of Astronomical Activities and Systems of Knowledge*).

Inne podejścia badawcze apelowały do bardziej całościowego ujęcia roli praktyk astronomicznych w kontekście lokalnych ceremonii, kalendarzy, krajobrazów kulturowych i kosmowizji (Broda - *Archaeoastronomical Knowledge, Calendrics and Sacred Geography in Ancient Mesoamerica*). O takie holistyczne podejście do archeoastronomii zabiegał także G. Brotherston (*What Order of Knowledge is Represented by Archaeoastronomy?*). Warto zwrócić uwagę, że badacze, analizujący uniwersalia i postulujący podejście całościowe, w większości (z wyjątkiem A. Marshacka) wywodzą się z archeoastronomii amerykańskiej.

Z przeglądowego artykułu C. Ruggles'a (*Archaeoastronomy in Western Europe since Oxford 2*) można by wywnioskować, iż archeoastronomia amerykańska i europejska stawiają sobie inne cele do rozwiązania. Oczywiście, dokumenty pisane i dokumentacja etnograficzna ułatwiają zadanie amerykańskim. Jednak w odniesieniu do Europy trzeba sięgać do innego rodzaju dokumentów (np. rytuału wczesnochrześcijańskiego, jak to zdemontował S. McCluskey (*Astronomy and Ritual in Latin Christendom (AD 400 - 1100)*) lub, jak to przedstawił D.A. King (*Aspects of Islamic Folk Astronomy*), do popularnej wiedzy astronomicznej islamu przejawiającej się w informacjach podawanych w kalendarzach, orientacji meczetów, wyznaczaniu kierunków modlitw, etc.). Wspomniany referat C. Ruggles'a wykazał jednak, że większość badań archeoastronomicznych w Europie (Zachodniej) tkwi w paradygmacie wyznaczonym przez A. Thoma, chociaż widać wysiłki zmierzające do bardziej skomplikowanych eksplikacji kulturowych. E. McKie („*Science and Society*” *Thirteen Years On: Are Neolithic Druids Still Plausible?*) i A.S. Thom (*The Bush Barrow Gold Lozenge: is it a Solar and lunar Calendar for Stonehenge?*) próbują zrekonstruować kalendarz 16-miesięczny na podstawie orientacji megalitów.

Z drugiej strony, szereg przeglądowych referatów dotyczących Europy (T. Radoslavova — *Archaeoastronomical Researches in Bulgaria: Some Results Concerning Astronomical Knowledge in Bulgarian Lands during the Neolithic and Bronze Age*; C. Roslund — *Advanced Geometry of some Scandinavian Archaeological Sites*).

Stanisław Iwaniszewski

RHEIN-MUSEUM KOBLENZ (MUZEUM RENU W KOBLENCJI)

To mało znane w Polsce muzeum powstało przed I wojną światową w Koblencji, w pobliżu tzw. Niemieckiego Rogu (Deutsches Eck), przy ujściu Moseli do Renu. W wyniku

zniszczenia w 1944 r. znalazło się po wojnie w tymczasowej siedzibie na terenie Starego Miasta (Alten Burg), a następnie w podziemiach staromiejskiego gimnazjum. W jesieni 1969 r. udostępniono muzeum pomieszczenia Twierdzy Ehrenbreitenstein położonej na prawym wysokim brzegu Renu naprzeciw ujścia Mozeli. Początkowo była to stała Wystawa Muzeum Renu (Ausstellung Rhein-Museum), wspólnie z Państwowymi Zbiorami Prahistorii i Folkloru (Staatliche Sammlung für Vorgeschichte und Volkskunde); obecnie oba muzea występują razem, stanowiąc jedną z ciekawszych osobliwości Koblencki.

Jak sama nazwa wskazuje muzeum jest związane z Renem — wielką europejską drogą wodną. Gromadzi przede wszystkim modele statków kursujących niegdyś po Renie i jego dopływach, a także różnorodny sprzęt rybacki oraz sprzęt służący do utrzymania szlaku wodnego. Spotyka się nawet modele promów, do dziś jeszcze licznie występujących na całym niemal biegu rzeki.

Inną tematykę Muzeum Renu stanowi budownictwo wodne, dzięki któremu z dzikiej niegdyś rzeki uczyniono sprawną drogę wodną Europy; przedstawiono modele różnych budowli i urządzeń. Muzeum uwzględnia też okazy biologiczne, a zwłaszcza ryby — gatunki istniejące i zaginione. Ważną część zbiorów obejmuje malarstwo związane z rzeką; w większości są to kopie znanych dzieł, ale też i oryginały.

Od początku powstania muzeum powołano też odrębne Stowarzyszenie Muzeum Renu (Verein Rhein-Museum) — instytucję popierającą w rodzaju fundacji. Stowarzyszenie odbywa swe coroczne walne zgromadzenia, w różnych miejscowościach nadreńskich, połączone z referatami naukowymi i okolicznościowymi. Po II wojnie światowej Stowarzyszenie rozpoczęło wydawanie swego biuletynu pt. „Beiträge zur Rheinkunde” (Przyczynki wiedzy o Renie. Każdy zeszyt (rocznik) przynosi interesujące artykuły z różnych dziedzin wiedzy o Renie oraz sprawozdania z działalności Stowarzyszenia, kronikę, recenzje itp. Publikuje się przede wszystkim teksty referatów wygłoszonych na walnych zgromadzeniach.

• W celu zorientowania się w tematyce rocznika podajemy przegląd treści ostatnich trzech numerów. W nr 40/1988 poinformowano np. o konsekwencjach zanieczyszczenia Renu w wyniku znanej awarii w zakładach „Sandoz” w Bazylei (11 XI 1986 r.), spowodowanej pożarem środków agrochemicznych. W innych artykułach omówiono rozwój historyczny dopływów Renu jako dróg wodnych, rozwój żeglugi na Renie, rys historyczny rozwoju taboru rzeczno-górnego i inne. W nr 41/1989 znajdujemy nieco danych o klasztorach starych zakonów w dolinie Renu. Inny ciekawy artykuł, zatytułowany *Kobieta nad Renem*, zawiera życiorysy znanych kobiet, poczynając od czasów rzymskich, a kończąc na Annie Seghers, znanej pisarce niemieckiej. Jeden z artykułów dotyczy kulturalnej i gospodarczej roli Zagłębia Ruhry; inny zajmuje się ekologiczną rolą doliny Górnego Renu. W nr 42/1990 omówiono wielkie wody Renu, ich pojęcie, powstawanie i przebieg. Kolejny artykuł dotyczy rozwoju dróg żelaznych w środkowym biegu rzeki. Ciekawy jest opis historyczny żeglugi na Dolnym Renie, wykorzystującej konną siłę pociągową wzdłuż brzegu. Omówiono nawet stan jakości wód gruntowych w dorzeczu Górnego Renu. W kronice podano informację o zorganizowaniu na nowo zbioru zdjęć fotograficznych dotyczących: krajobrazów Renu i życia nad rzeką, żeglugi osobowej i towarowej, modeli statków, budowy mostów, kanałów i śluz, gospodarki, portów i stoczni, sztuki nadreńskiej, dopływów (Mozeli i Lahn), miasta Koblencki. Muzeum udostępnia zainteresowanym odbitki zdjęć. Adres: Rhein-Museum, Postfach 1627, D-5400 Koblenz, BRD.

Ciekawe byłoby porównanie Muzeum Renu z naszym Muzeum Wisły w Tczewie.

Zdzisław Mikulski
(Warszawa)